

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

JÓZEF LIPSKI,  
poseł polski w Berlinie, zło-  
żył wizytę kanclerzowi  
Hitlerowi.Henry Morgenthau, Jun.  
mianowany został sekreta-  
rzem skarbu amerykań-  
skiego na miejsce Woodina

R. IX XI

SOBOTA, 18 LISTOPADA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 321

# Dr. GOEBBELS ŻĄDA POMORZA I G. ŚLĄSKA

## mimo oświadczeń polsko-niemieckich o wzajemnej nieagresji. — Pod- czas, gdy w Berlinie mówi się o bezpośrednich rokowaniach niemiecki minister propagandy głosi hasło rewizji granic

Londyn, 18 listopada.

Podczas, gdy we wszystkich stolicach europejskich w dalszym ciągu rozstrząsa się zagadnienie bezpośrednich rokowań między Polską i Niemcami, podczas, gdy nie minęło jeszcze olbrzymie wrażenie, spowodowane wymianą wzajemnych, polsko-niemieckich oświadczeń o nieagresji, w jednym z poważnych pism londyńskich ukazał się w dniu dzisiejszym niesłychanie brutalny artykuł niemieckiego ministra propagandy dr. Goebbelsa.

W artykule tym dr. Goebbels dezawuuje posunięcia urzędu spraw zagranicznych w kierunku nawiązania porozumienia z Polską i pisze o dalszych krokach, które muszą przedsięwziąć Niemcy w sprawie zrealizowania zagranicznego programu Hitlera.

W artykule tym Goebbels domaga się w formie katerycznej Pomorza i Górnego Śląska, i włączenie tych obszarów do Rzeszy.

Oczywiście artykuł ten wywołał w Londynie piorunujące wrażenie.

Nie wiadomo, jak wobec tego po-

godzić wystąpienie Goebbelsa z półurzędowym komunikatem biura Conti, które donosi, że oświadczenie polskiego posła Lipskiego w czasie audjencji u kanclerza Rzeszy powitane zostało przez koła niemieckie z żywym zadowoleniem.

Z ministrem spraw zagr. Beckiem, pisze biuro Conti — za którym stoi osobistość wielkiego męża stanu — Pilsudskiego, występuje na arenę dyplomacji europejskiej zupełnie nowy typ o profilu całkiem nowym.

Po pełnych rozczarowania wyni-

kach tylu międzynarodowych rokowań w ciągu lat ostatnich, podejmuje się obecnie po raz pierwszy próbę załatwienia we dwójkę problemów politycznych na drodze bezpośredniej niemiecko-polskiej wymiany zdań.

# Walka z oszustwami podatkowymi

## Obrady nad francuskim projektem budżetowym

Paryż, 18 listopada.

Komisja finansowa izby deputowanych wysłuchała wczoraj wyjaśnień premiera Sarraut w sprawie projektów finansowych rządu.

Premier wskazał przyczyny, skłaniające rząd do przedstawienia w pierwszym projekcie przede wszystkim oszczędności i zwalczania oszustw podatkowych, co umożliwi potem ukazanie podatnikom, iż przed odwołaniem się do nowych ciężarów podatkowych, zostały

już przeprowadzone znaczne oszczędności. — Rząd rezerwuje sobie w ten sposób zarazem możliwość umieszczenia w drugim projekcie dodatkowego wniosku wrznie, gdyby pierwszy projekt nie dał przewidywanych wyników.

Premier zaznaczył, że rząd nie postanowił nic pewnego w sprawie drugiego i trzeciego etapu przywrócenia równowagi budżetowej. Równocześnie premier podkreślił stanowczą wolę rządu przywrócenia zupełnej równowagi budże-

towej. Mówca dodał, że wnioski przedstawione przez rząd, nie są nienaruszalne i rząd gotów jest współpracować z komisją.

Na pytanie lidera neosocjalistycznego, dep. Marqueta, czy rząd gotów jest przyjąć 40-godzinny tydzień pracy i zapewnić zakaz zniżek zarobkowych, premier odpowiedział, iż rząd nie jest żadnemu z tych projektów niechętny, ale że obojczy postanowienia nie mogą figurować w obecnym projekcie rządowym. Rząd rozważy całą sprawę dopiero przy ostatnim etapie.

Po exposé premiera i po przerwie, uczynionej dla umożliwienia członkom lewicy radykalnej naradzenia się nad stanowiskiem, zgłoszono kilka wniosków

# Zamordował rodziców ukochanej

## Odpalony konkurent skazany został na 6 lat więzienia. — Echa ponurej tragedji na wsi

Toruń, 18 listopada.

1) W gospodarstwie rolnika Lewandowskiego Jana, zamieszkałego w Sokolej Górze, pow. wąbrzeski, zatrudniony był w charakterze parobka, 20-letni młody dzieńec, Czyżniewski Feliks, który z

biegiem czasu, zakochał się w 17-letniej Jóźefie Lewandowskiej, córce swych chlebobawców. Dziewczynie zaloty do rodzinnego parobczaka przypadły do gustu to też darzyła go wzajemnością.

Wszystko składałoby się szczęśliwie, gdyby nie

### upór rodziców.

Gdy Czyżniewski oświadczył się rodzicom o rękę ich córki, ci, o związku małżeńskim z parobkiem, nie chcieli słyszeć i po pewnym czasie zwolnili go ze służby.

Odpalony konkurent postanowił się zemścić.

Zemsty dokonał w bestjałski sposób. Gdy przybył do zagrody Lewandowskich po swe rzeczy i wszedł do stajni, gdzie zastał Lewandowskiego i po ponownej, a beskutecznej prośbie o rękę

ukochanej — dobył rewolweru i strzelił do Lewandowskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Następnie wszedł przez okno do mieszkania i dwoma strzałami, usmiercił Lewandowską, poczem wybiegł na podwórze. Napotkawszy tam sąsiada, Rychlińskiego, strzelił do niego również, lecz chybił.

Sprawa ta rozpatrywana była przez sąd I instancji. W wyniku, Czyżniewski skazany został na

10 lat więzienia, za dwukrotne zabójstwo.

Od wyroku tego, obie strony wniosły apelacje, wobec czego sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Toruniu.

Sąd apelacyjny obniżył oskarżonemu karę, skazując go na 6 lat więzienia.

# Cała rodzina zaczęła się

## wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego

Łódź, 18 listopada.

(kg) — Dzisiejszej nocy, lekarz pogotowia wezwany został na ulicę 6-go Sierpnia 37, gdzie uległa zaczadzeniu cała rodzina, składająca się z 6 osób.

W domu, przy ulicy 6-go Sierpnia 37, na parterze, mieszka rodzina Kaców. — Wczoraj w nocy, około godziny trzeciej, 43-letnia Necha Kac, poczęła nagle płakać, gdyż przyśniło jej się, że dostała ataku sercowego. Płacz matki usłyszała 25-letnia Hela Kac, która pospieszyła matce z pomocą. W połowie drogi, młoda kobieta straciła przytomność i padła zemdlona na podłogę.

Po kilkunastu minutach, jęki Kaców usłyszał drzwi w drzwi mieszkający są-

siad i zobaczywszy, co się dzieje, zaalarmował lekarza pogotowia.

Jak się okazało, cała rodzina Kaców uległa zaczadzeniu wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego. Najbardziej ucierpieli: 25-letnia Hela Kac, matka i 14-letnia Dora Kac.

Po udzieleniu zatrutym doraźnej pomocy, pozostawiono ich na miejscu pod opieką lekarza.

Katowice, 18 listopada.

Na kopalni „Gliwice” w Gliwicach oberwały się masy węgla, które zasypały dwóch górników. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, obaj zasypani ponieśli śmierć pod gruzami węgla.

# Krwawe zajście

## w szkole powszechnej w Zagórzcu

Sosnowiec, 18 listopada.

W szkole powszechnej w Zagórzcu miało wczoraj miejsce krwawe zajście.

Między uczniami Stanisławem Bielskim a Romanem Jędrzejewskim powstała sprzeczka, która rychło zamieniła się w bójkę. W czasie awantury Bielski zadał Jędrzejowskiemu cios nożem w pierś. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

# Wolą więzienie w Polsce

## niż „swobodę” w Sowiech

Brześć, 18 listopada.

W pow. drohiczkim organa P. P. przytrzymały przybyłych z Rosji Sow., Michowicza Filipa, lat 28 i jego brata Eljasa lat 24, obaj rolnicy białoruscy.

W roku 1931 mieli stanąć przed sądem za ciężkie uszkodzenie ciała, które zadali Szymonowi Maciukiewiczowi, mieszkańcowi miasteczka Motol. Przed rozprawą jednak, zbiegli do Rosji Sow., gdzie przebywali do obecnego czasu. — Obecnie, z narażeniem życia, przekradli się zpowrotem na teren R. P., przedkładając karę więzienia w Polsce, nad „swobodę” w Rosji Sow.

# Wilki napadły na wieś

Brześć, 18 listopada.

W powiecie prużańskim ludność jest ostatnio niepokojona przez stada wilków. Do wsi Zaradachacze, wpadło stado zgłodniałych wilków, które porwały 15 owiec, należących do Grzegorza Chwerczyna.

# Jutro

## w niedzielę

dn. 19 listopada r. b.

rozpoczyna „EXPRES”  
druk niezwykle ciekawego  
utworu p. t.

# „Zośka,

# Złota Rączka”

Są to niezwykle sensacyjne przygody „królowej świata podziemnego” Polski, słynnej awanturnicy i włamywaczki.

# Minjaturowe państewko na wyspie

leżącej w obrębie wód angielskich. — Państwo to posiada dwa urzędy: nauczyciela i... grabarza

(z) Tam, dokąd biuro podróży Cooka nie wozą jeszcze turystów, jest wysepka Sark, która zachowała ustrój feudalnego, autonomicznego księstwa ze wszystkimi przywilejami, nadanymi mu w roku 1565 przez królową ang. Elżbietę.

Wyspą tą, liczącą 600 mieszkańców, rządzi lady Beaumont, która od niedawna dodała do tytułu demokratyczne nazwisko swego drugiego męża, amerykańczyny Nasurey i jest pra-pra-prawniczką pierwszego monarchy wyspy Sark, mianowanego królem przez królową angielską Elżbietę.

Tak samo, jak od niepamiętnych czasów, wysepka składa się z 40tu gospodarstw, z których każde dostarczyć musi imperjum brytyjskiemu na wypadek konfliktu międzynarodowego po jednym żołnierzu. W ostatniej wojnie, wzięło udział 42 mieszkańców Sarku, z których 17-tu, a w tej liczbie i sir Beaumont, poniosło śmierć.

Wyspa posiada własny parlament, który radzi nad rozwojem ogrodnictwa i hodowli kwiatów. Sark nie eksportuje swych wyrobów, nie też, prócz artykułów, wchodzących w zakres mód kobiecych, nie importuje. Wyspa posiada piękny budynek szkolny, który stanowi równocześnie siedzibę ministerstwa finansów oraz pierwszorzędną szpital, w którym lekarze i pielęgniarce nudzą się z bezczynności; na wyspie rzadkie są bowiem wypadki choroby...

Budynki toną w zieleni i kwiatach, wszystkie drzwi i furtki otwarte są na oścież... Napis „prywatny majątek” chroni w zupełności od nieproszonych gości i ciekawskich... Władcy Sarku, ongiś po nurej siedziby piratów morskich, w ciągu 400-letniego panowania „wytresowali” swych podwładnych.

Jest to prawdziwy raj na ziemi, — ani jednego kominu fabrycznego, ani jednego samochodu. Od niedawna dopiero kilku obywateli państewka nabyło aparaty radiowe.

Jedynie więzy, łączące mieszkańców Sarku ze światem zewnętrznym, — to książki, pisma, dzienniki i listy sarkowców — studentów, którzy studjują w Cambridge lub Oxfordzie, czy wręcz w jakimś francuskim mieście uniwersyteckim.

Dostęp na wyspę możliwy jest jedyn-

nie za zezwoleniem monarchini, lady Beaumont-Nasurey, która zezwolenie takich udziela dość niechętnie. Ale gdy już jakiś obcy dostanie się na wyspę, doznaje ze strony władczyni najserdeczniejszego przyjęcia.

Królowa jest zwołaną sportsmenką, co nie przeszkadza, że stoi równocześnie na wysokości swego zadania, jako kierowniczką państwa. Raz do roku, królowa udaje się do Londynu, gdzie po złożeniu obowiązkowej wizyty na dworze królewskim, poświęca resztę czasu badaniami archeologicznymi. Trzy córki i trzech jej synów — to namiętni podróżnicy, mieszkający stale w różnych miastach Europy. Drugi mąż królowej, mło-

dy Amerykanin, Robert Nasurey, który przyjął obywatelstwo angielskie, gra ze swą królewską małżonką w tenisa i krokietu.

Kryzys światowy nie dotknął finansów minjaturowego państewka. Pasywa i aktywa są w pełnej harmonii. Państwo płaci pensję jedynie tylko nauczycielowi miejskiej szkoły oraz grabarzowi; pozostałe urzędy są bezpłatne, albowiem wszyscy obywatele wyspy uważają za swój najmilszy obowiązek pracę dla dobra wyspy i nie uchylają się od żadnych obowiązków, począwszy od sprzątania ulic i kończąc na referatach o nowych pozycjach dochodowych.

## Spiewak, który... pieje,

ale tylko przed aparatem fotograficznym

(z) W Londynie bawi obecnie na gościnnych występach słynny tenor włoski, Gigli, uważany obecnie za największego i najlepiej ze wszystkich opłacanego śpiewaka.

Mimo to, sława nie uderzyła Gigliemu do głowy i pozostał on nadal wesołym i miłym włochem. Najlepiej świadczy o tem zachowanie się jego po przybyciu do Londynu. Na powitanie śpiewaka przybyli na dworzec Wiktorji, tłumy publiczności. Gdy tylko mały człowieczek w czarnym płaszczu, szerokiemi sombero i niebieskim szalu, wyszedł na peron, okrzyki go ze wszystkich stron, podając mu małe paczuski, zawierające pomarańcze, ulubiony owoc śpiewaka.

Na liczne zapytania o przebiegu podróży i zdrowia, Gigli odpowiedział pieśnią, którą przerwał w chwili, gdy stanął przed nim fotograf z obiektywem. Gigli natychmiast wrócił do wagonu i uśmiechając się uprzejmie, wysunął głowę przez okno. Ale kiedy fotograf zamierzał dokonać zdjęcia, Gigli zapisał. W podobny sposób zepsuł drugą kliszę, gdy beknął, jak koza; za trzecim razem śpiewak zarzął i odwrócił się natychmiast, aby zobaczyć, skąd pochodzą te nieoczekiwane dźwięki.

Zgromadzona na peronie publiczność zaśmiewała się, przyglądając się tej wesołej scenie. — Jestem nietylko śpiewa-

kiem, ale i brzuchomówcą — oświadczył rozbawiony Gigli.

Kres tej scenie położył naczelnik stacji, typowy Anglik, który zwrócił uwagę ekspansywnego włocho, iż „dworzec Wiktorji” to nie „Albert-Hall”. Jak wiadomo, Albert-Hall jest największą salą koncertową w Londynie.

Lekarz, manager i kucharz Gigliego z trudem ulokowali śpiewaka w oczekującym go samochodzie. W ostatniej chwili, zanim auto ruszyło, Gigu zaśpiewał dwa tak wysokie koloraturowe tony, iż przechodnie przyszli do przekonania, iż śpiewa włoszka Tetracini, która również bawi obecnie na występach w Londynie.

Opowiadają o Gigli, że gdy przed niedawnym czasem pewien impresarjo chciał podpisać z nim kontrakt na 10 lat śpiewak odmówił.

— Nie pozostanę już na scenie dłużej aniżeli 6 lat. Skonieczę wówczas 49-ty rok życia i będę obchodził srebrne gody, zarówno z moją żoną, jak i ze sceną. — W dniu tym opuszczę deski sceniczne, ale przedtem wystąpię w operze „Lucja” lub „Traviata” razem z córką moją, Konstancją, która zapowiada się na największy sopran koloraturowy świata.

Gigli ma dwoje dzieci — córkę i syna. Córka zostanie śpiewaczką, zaś syn jest szewcem, podobnie jak jego dziad.

## Piękna hrabina na okładce tygodnika wyprowadziła z równowagi surowego męża

(z) Sąd paryski rozważać będzie w najbliższych dniach ciekawą sprawę.

Gazeciarze paryscy upiększają swę kłoski piśmami ilustrowanymi o barwnych okładkach. Naogół jest przyjęte, iż na okładkach tych figurują główki i popiersia pięknych kobiet, przeważnie artystek paryskich music-hallów, kabeletów i restauracji. Rzadko na okładkach tych zamieszcza się fotografie pań z towarzystwa, które, gdy zdjęcie ich ukaże się w takim tygodniku, nie wiedzą nawet, skąd się ono tam bierze.

Podobna ilustracja wydarzyła się żonnie hr. de Brisie, która ubiegłego lata sfotografowała się w atelier jednego z zakładów paryskich. Za 6 zdjęć umówiona była cena 400 franków, przy odbiorze jednak hrabina uznała cenę tę za wygórowaną i domagała się opustu. Właściciel zakładu zgodził się na ustępstwo pod warunkiem, iż negatywy pozostanie w jego posiadaniu i że wolno mu będzie nim według swego uznania dysponować. Hrabina warunki ten zaakceptowała.

I oto po upływie kilku miesięcy hrabina de Brisie, przechodząc Wielkimi Bulwarami, spostrzegł na jednym z kiosków tygodnik ilustrowany, z którego spoglądała na niego roześmiana twarz jego żony.

Takie reklamowanie hrabiny było nie w smak hrabiemu, a to tembardziej, iż młoda dama podczas zdjęcia była niezbyt obciążona garderobą.

Dotknięty w swych najświeższych uczuciach hrabia udał się niezwłocznie do wydawnictwa z żądaniem wycofania ze sprzedaży wszystkich numerów pisma, zawierających zdjęcie jego żony. Ponieważ wydawnictwo odmówiło, hrabia wystąpił na drogę sądową.

## Ze świata

MAHARADZA RZUCA TRON I UCIEKA Z TANCERKĄ

Sensację w Indjach sprawiła ucieczka maharadży Dewasu, Tukor-Girao, który wraz z przyjaciółką swoją zbiegł do Pondichery, kolonii francuskiej. Wicekról Indji postawił romantycznemu Maharadży ultimatum: albo wróci do kraju, albo wyrzeknie się tronu przodków. Maharadża wybrał to drugie, zaciągnął sporo długów w kraju, wybrał duże sumy ze skarbcza państwowego i zwił wraz z tancerką. Oboje, maharadża i tancerka, udają się z Pondichery na statku do Francji i zamierzają osiedlić się w Paryżu.

## „FELEK KOZAK”

Pamiętnik byłego włóczęgi i człowieka wykołejonego.

Spisał HACZ.

### Hotel złodziejski

Nazywał się Herszek Cwajnos. Stary, blisko 70-letni starzec. Stary pobytowy złodziej, paser.

Sędziwy ten patron przestępców cieszył się specjalnym szacunkiem i poważaniem w sferach warszawskich złodziei.

Mieszkał przy ul. Krochmalnej po stronie nieparzystej.

Pamiętam że ponura, odrapaną i obszarpaną kamienicę od lat nieremontowaną, zamieszkiwaną przez ostatnią nędzę wielkomięską, przeważnie przez męty i szumowiny społeczne, do których i ja — „bohater” niniejszej opowieści — miałem zaszczyt należeć. Zaszczyt — niebylejaki.

Stary Herszek zajmował dwie izby w suterynie, w lewej oficynie. W jednej izbie mieszkał razem z czwartą swoją żoną. Co się tyczy tej czwartej żony, to zapytany jej 70-letni małżonek, dlaczego w tak późnym wieku nie pozostał w wdowieństwie, lecz ożenił się, będąc już na schyłku życia, stale odpowiadał:

— Bardzo zwyczajnie. Na stare lata — to się człowiek boi sam spać.

Dowcipny był ten stary „meliniarz”, który drugą izbę zamienił na „tajny” hotel złodziejski, ciągnąc z proceduru

tego wcale niezły haracz. Rozstawił tam kilka łóżek, kilka nar, zwanych pryczami i wpuścił na noc tyle „grandy”, ile tylko zmieścić się mogło.

Herszek Cwajnos okiem znawcy — „taksatora” i eksperta spoglądał na młodszą generację złodziejską, mówiąc nieraz z niemałą domieszką ironji:

— Dzisiejsze złodzieje — także mi złodzieje! Wielki „cymes”!

Pętaki i lapserdaki. Dawniej to wiadomo było, że złodziej to złodziej z rodu. Dziś? Dziś to byle „latak” bierze się do kradzieży.

Stary „pobytowiec”, pamiętający dawne „dobre” czasy dawał pouczenia, udzielał rad i wskazówek fachowych. Miał kilku dzielnych pomocników, którzy tworzyli zwane w dawniejszych czasach „kolejki złodziejskie”, które miały swoje rejony w mieście i pracowały solidarnie tak, że jedna partja drugiej nie wślaziła w paradę.

W razie sporów, najczęściej przy podziale „facyjenty” (tup złodziejski), odbywał się sąd t. zw. „dintojra” pod przewodnictwem Cwajnos. Nikt tak, jak on nie potrafił pogodzić poważionych. Liczono się z jego zdaniem. Bywało jednak, że taka „dintojra” miała krwawy epilóg.

Nie obeszło się i bez noża, który w takich wypadkach był jedynym rozjemcą. I ja się znalazłem w „hotelu zło-

dziejskim” na ul. Krochmalnej.

Wprowadził mnie tam jeden z moich kamratów więziennych „Walek Nos”, zaufany ostawionego króla warszawskich włamywaczy „Hłпка Warjata” (Hipolita Ryttera), herszta głównej szajki rozbójników z ul. Foksalskiej.

Ciekawy hotel, jedyny, zapewne, w swoim rodzaju.

Stęchliżna smród, najgorsze wyciewy — oto „atmosfera”.

Natłoczona izba. Lepsi goście, starzy, wytrawni kryminaliści, mieli prawo do łóżek. To też w czterech albo pięciu kimali jeden przy drugim.

Inni mieli prawo przykucnąć u nóg; znów inni w kilku na drewnianych pryczach, jakaś grupa młodych złodziejczków tuliła się do pieca. Kilkunastu stało opartych o brudne ściany i spało „na stojąco”, chrapiąc smacznie, jak pod pierzyną.

Jakaś zbieranina z końca świata. Szmirra ostatniej klasy!

Ten hotel — to przytulisko dla włóczęgów, wykołejajców i zawodowców — był zarazem „akademią złodziejską”.

Taki Szkoła w całym tego słowa znaczeniu. Tam uczono młodych t. zw. koników i kształcono ich na dolinari. Początkujący odbywali „studja” i ćwiczenia na manekinie z dzwonczkami.

Wyciągając portfel, woreczek z cudzej kieszeni — to swego rodzaju „sztu”ka”, połączona z niemałym sprytem.

Dobry złodziej musi wyczuć ofiarę, musi poznać „fajera”, a co, najważniejsza, musi umieć podejść do rzeczy z fasonem.

Dobry fachman nigdy nie da się zła-

pać w pułapkę i z największego niebezpieczeństwa zawsze wyjdzie obronną ręką. Tak mówili wytrawni przestępcy, wciągając mnie do swego grona.

Przy ćwiczeniach z manekinem zachodziły zabawne, komiczne sceny.

Cały „witz” polegał na tem, by umiejętnie podejść do figury i tak wsadzić rękę do kieszeni manekina, by nie spowodować poruszenia dzwoneczkami.

Komu się udawało — chwalono go; niezgrabiasz zato obrywał od galerji, która śledziła ruchy każdego „debutanta”.

Dostawał kupę szturchajców z przodu i z tyłu, nieraz i „kopsa” a trwało to tak długo z przerwami, póki się nie poprawił, póki mu się nie udało.

Scenom takim towarzyszyły śmiechy, wyzwicka i urągania. Bity i kopany nie wiedział, przed kim i z której strony szukać ratunku dla siebie i jak się obronić przed atakami i razami.

Tak się kształciło przyszłe kadry „dolinari” (dolini — żargonie złodziejskim — kieszeń).

Młody praktykant musi przejść niejedną próbę ogniową, niejedną gorzką pigułkę połknąć zanim na „czyste wody” wypłynie.

Pamiętam, że drzałem na samą myśl co ze mną będzie, gdy kolej przyjdzie na mnie i ja się zbliżę do manekina.

Patrzałem na dzwoneczki i wzrokiem błagałem, by miały litość nademną i nie poruszały się.

Wreszcie ktoś krzyknął:

— No „Felek Kozak” pokaż, co potrafisz?

(Dalszy ciąg jutro)

# Trzy strzały rewolwerowe do męża

Krwawa tragedia rozegrała się przy ul. Krynicznej 17

Warszawa, 18 listopada.

(B) Dzisiaj o godz. 2 popoł. do mieszkania Stefani Dammowej (Kryniczna

nr. 17), przybył mąż jej, 39-letni Kazimierz Damm, emeryt państwowy, nie mieszkający z żoną.

Pomiędzy małżonkami doszło do sprzeczki, która przemieniła się po chwili w bójkę. Dammowa dobyła z szuflady biura rewolwer i wystrzeliła 3 razy w stronę męża. Wszystkie 3 kule były celne i trafiły Damma w prawe udo, lewą dłoń i kręgosłup.

Po dokonaniu swego czynu sprawczyńi wybiegła na ulicę, wołając „zabiłam męża”. Przechodzący policjant aresztował Dammową, a pogotowie odwiezło ciężko rannego Damma do szpitala Ujazdowskiego.

## Może

Jutro już będzie za późno! Kupcie jeszcze dzisiaj Veto — ogólny środek przeciw chorobom wenerycznym w aluminiowym opakowaniu. Jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Za zł. 2.80 można 8—10 razy uchronić się przed wszystkimi chorobami wenerycznymi. Tyle naprawdę jest warte wasze zdrowie!



**KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 18 LISTOPADA**  
Zdecydowany, zamknięty w sobie — gardzi słabością.

Dzielny, rezerwatywny — nie obawia się żadnych przejść i gotów jest zawsze do poczynania ryzykownych, życie jego jest dość niespokojne i podlega rozmaitym przewrotom losu.

Skryty, zacięty, opanowany, stały — zawsze przejawia charakter zdecydowany, wcale niedwuznaczny. Bardzo rzadko się waha — nie zna słabości. Te cechy jego charakteru powodują, że jedni go lubią a drudzy nienawidzą.

W interesach nie okazuje skrupułów i dla tego współdziałanie z nim jest dość trudne. Niezawsze potrafi dostosować się do warunków życia, co może odbić się ujemnie na jego finansach. Nie jest on bynajmniej ślepy i widzi dobrze, co się dzieje dookoła — ale nie chce zejść z raz obranej drogi.

Trudno osądzić takiego człowieka, gdyż w duszy jego mieszczą się najwyższe cnoty i najgorsze występki.

Albo jest zupełnym materialistą — albo też staje się uduchowionym, wzniosłym idealistą, którego wpływ daje się odczuwać w szerokich kręgach. Przewycięzył on już niższe namiętności, a przez zwycięstwo nad sobą samym — zdobywa panowanie nad innymi.

Nierozwinięty — taki człowiek jest ochoczy do walki — chociaż nie zaczepny. Zazdrosny, nieprzejednany, często szorstki — zawsze skłonny jest do przebierania miary pod względem zmysłowym.

Sam może być powodem swej śmierci czy w sposób pośredni czy też bezpośredni.

### DNIA 18 LISTOPADA URODZILI SIĘ:

wielki książę rosyjski Mikołaj Mikołajewicz, — generalissimus z ostatniej wojny; L. J. M. Daiguere — wynalazca fotografii; Mikołaj Andrejczew Rymicki Korsakow — kompozytor rosyjski; A. E. Nordenskiöld — podróżnik podbiegunowy; sir W. S. Gilbert — humorysta angielski, poeta niemiecki Richard Dehmelt; Gunnar Heiberg — dramaturg norweski; Roland William Boyden — wybitny finansista amerykański; duński polityk dr. Moltesen; Albert Bassermann — znakomity aktor niemiecki oraz Ethel Clayton — gwiazda ekranu.

Jan Starża Dzierżbicki.

# Bezrobocie i służba wojskowa

## Jak pracodawcy obchodzą ustawę?

Od jednego z robotników łódzkich otrzymaliśmy list, który w swej treści porusza niezmiernie doniosłe i palące nawet zagadnienie. Z uwagi na aktualność tematu — list zamieszczamy:

Niedawno poszła do wojska część rocznika 1912, reszta zostanie wcielona na wiosnę. W ubiegłym miesiącu, wrócił „do cywila” rocznik 1910. — Co roku obserwujemy ten proces — jakgdyby zmiany warty przed gmachem Rzeczypospolitej.

Kiedy świat jeszcze nie żył się z pojęciem „przewlekłego kryzysu”, państwo mogło być naogół spokojne o los tych, którzy odbywali służbę w wojsku. Nie było t. zw. zastój i bezrobocie było wówczas jakgdyby kwestią podrzędną. Z chwilą jednak, gdy produkcja zaczynała się kurczyć, zaś racjonalizacja przemysłu potęgowała nadmiar zbędnych rąk do pracy, sytuacja uległa gruntownej zmianie i państwo — troszcząc się o los młodych obywateli, szuwających nad bezpieczeństwem kraju, zmuszone było pomyśleć o zapewnieniu pracy dla opuszczających szeregi żołnierskie.

Powołany do wojska pracownik, miał po zakończeniu służby, otrzymać to samo zajęcie, które opuścił jako poborowy tak głosi rozporządzenie.

Przepis ten krępuje swobodę kierownictwa fabryk. Często i bardzo duże zmiany koniunkturalne, gdy trudno obliczyć, czy i jak prosperować będzie dany zakład za rok lub półtora, powodują, że pracodawca stara się uchylić od wykonania tego obowiązku, tak prawnego jak i moralnego.

Potrzeba jest matką wynalazków. — Jest tedy wprawdzie „przepis”, że trzeba dać pracę powracającemu z wojska,

Dobra - czy zła?

Wygląd zewnętrzny żarówki tego Ci nie powie — dopiero w użyciu poznasz jej wydajność światła i zużycie prądu. Kupuj więc tylko wysokogatunkowe, ekonomiczne żarówki znanej marki

# TUNGSRAM

o ile do wojska poszedł wprost z fabryki — nie ma natomiast takiego przepisu któryby mówił, że fakt odbycia służby wojskowej jest zapewnieniem bezwzględniego otrzymania posady.

Aby nie brać na siebie obowiązku przyjmowania do pracy powracających z wojska, pracodawcy w odpowiednim czasie redukują przyszłych rekrutów, a temsamem pozbywają się niepożądanego kłopotu.

### Jutro zakończenie turnieju zapaśniczego.

Kobiece turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski rozgrywany w Teatrze Komików, kończy się w dniu jutrzejszym.

Dzisiaj w przedostatnim dniu turnieju odbędzie się spotkanie eliminacyjne do pierwszej nagrody, a w dniu jutrzejszym rozegrane zostaną decydujące walki o pierwsze i drugie miejsce.

Za interesowanie turniejem potęgie fakt, że bierze w nim udział Czarna Maski, która ma obok Horvath i Le Fèvre najpoważniejsze szanse do pierwszej nagrody.

Każdy powinien więc skorzystać z okazji i zobaczyć kobiety walczące w Teatrze Komików przy Al. 1-go Maja. — Bilet wstępu na turniej daje również prawo oglądania rewii z udziałem pierwszorzędnych sił rewiowych.

### Bogaty program w „Tabarinie“.

Na całość doskonałego programu w „Tabarinie“ składają się popisy znakomitej Marty Farrar, kobiece walki zapaśnicze oraz występy artystyczne znakomitych sił kabaretowych. Nic dziwnego więc, że codziennie „Tabarin“ zapelniony jest do ostatniego miejsca. Ze względu na stale wzrastającą popularność tego lokalu, dyrekcja uprasza o wcześniejsze zamawianie stolików, zwłaszcza na soboty i niedziele.

Zdarza się niekiedy, że jakiś fabrykant, czy dyrektor, jeśli ma poczciwe serce, zostawia przy pracy robotnika w wieku poborowym, a nawet obdarzy go w przededniu pójścia do wojska, kilkuset złotych upominkiem. Wypadki takie są jednak coraz rzadsze.

Ostrożność pracodawców jest w dobie trudności gospodarczych, poniekąd uzasadniona. — Ale czy los tych młodych ludzi, którzy mają spełnić swój obywatelski obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem Rzeczypospolitej, ma być stale niepewny?

Czy nie możnaby znaleźć jakiegoś wyjścia, któreby zapewniło pracę tym, których „przewinięciem” jest odbycie zaszczytnej służby w wojsku?

K.

# Panorama

ukazał się **Nr. 2** popularnego tygodnika — magazynu

i zawiera m. in.:

### W obronie matki

krwawa tragedia rodzinna przedmiotem rozprawy sądowej

### Harlem — ghetto murzyńskie w N. Yorku

Reportaż z New-Yorku

### Engagement

doskonała nowela Jerzego Gellera

### Czy kochał się pan kiedyś w maju?

Ankieta dla zakochanych

### Walet, dama, król, as

Historja kart do gry a nadto

Nowele, reportaże, humor, kino itd.

Cena egzemplarza **25 gr.**

# Oszukiwał inwalidów wdowy i sieroty

Prezes Związku Inwalidów popełnił szereg nadużyć i defraudacji. Wyrafinowany oszust skazany został na 1 i pół roku więzienia

Poznań, 18 listopada.

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę Franciszka Andrzejewskiego z Wolsztyna, oskarżonego o popełnienie oszustwa. Andrzejewski, który zresztą był już karany za kradzież, oszustwa i fałszowanie dokumentów, dostawszy się na stanowisko prezesa rady naczelnej Związku Inwalidów Cywilnych, dopuścił się licznych przestępstw,

krzywdząc w podstępny sposób

biednych inwalidów, wdowy oraz sieroty.

Wykorzystując swe stanowisko, pobierał od członków różne kwoty pieniężne, obiecując wzajemnie załatwienie spraw sądowych, udzielanie pożyczek, rent itp., przyczem — rzecz oczywista — spraw tych nie załatwiał, a pieniądze defraudował.

Ogółem poszkodował on przeszło 60 osób — przeważnie ludzi bardzo biednych.

Prócz tego Andrzejewski przywłaszczył sobie książeczkę oszczędnościową jednego z członków zarządu na zł. 4.900.

W wyniku rozprawy sąd skazał oszusta na półtora roku więzienia.

Noce dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kopyrowskiego (Nowomiejska 1), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Kłupta (Kałna 54), L. Czyżńskiego (Rokicińska 53).

**RAKIETA**  
ul. Stenkiwicz 40  
Tel. 141-22.  
Od 14 listopada i dni następnych

Potężny wrzuszający dramat p. t.

# „CUDOTWÓRCA“

W rolach głównych: **Sylvia Sidney, Chester Morris i Boris Karloff**  
oraz film p. t. **„SZYB L. 23“**

Minjatury

Krótko i węzłowato

Minister propagandy Goebbels — Mahatma Gandhiego.

Zaświadczenie szkolne:

Niniejszem zaświadczam, że córka moja w dniu dzisiejszym nie może przybyć do szkoły, albowiem jest chora i ma gorączkę z szankiem

A. Tyćko.

Z przemówienia adwokata Pyskalskiego:

...proszę wysokiego sądu!... Sami przecież przekonaliśmy się, że ilu wiarogodnych świadków, ludzi bezwzględnie uczciwych i czciogodnych spotykało częstokroć pana P. w lokalach, w których nie powinna nigdy stanąć noga przyzwolonego człowieka!..

Pierwszą nieodzowną osobą w małżeństwie jest akuszerka, druga — przyjaciel domu, trzecią — adwokat.

Wypracowanie Jasia na temat: — „Jakie zwierzęta i w czym przewyższają człowieka?"; — Wielbłąd potrafi całe tygodnie biegać bez picia, a mój tata nie...

Gdy pytano Stasia, kiedy przyszedł na świat, młec odpowiadał:

— Dokładnie nie pamiętam, ale wiem coś, że między trzecią ratą za aparat radiowy, a piątą za dywan...

W miłości są cztery rozdziały: Pierwszy — muzyka bez słów. Drugi — słowa i muzyka. Trzeci — słowa bez muzyki. Czwarty — najdłuższy i najokropniejszy: — ani słów, ani muzyki...

Modne powiedzonko pewnej mężatki: — Jadzia należy prawie do naszej rodziny... Jest siostrą mego przyjaciela, a przyjaciółką mego męża!

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. arcydzieło Al. Fredry „Pan Jowialski” dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. W niedzielę wieczorem bawicie się publiczność komedia muzyczna J. Vászary „Gramy operetkę”. BAJKA DLA DZIECI w TEATRZE MIEJSKIM. Hallo, grzeczne dzieci! Poproście rodziców, ażeby jutro, w niedzielę, o godz. 12-ej w poł. wzięli was do Teatru Miejskiego na miłą, wesółą bajkę „Hanka w krasnoludków”. Tańce elfów i kwiatów w wykonaniu 40 dzieci i moc innych atrakcji. — Ceny najniższe.

Zagadkowe porwanie turysty

Miljoner uprowadzony przez tajemniczą szajkę

Florencja, ojczyzyna miast genjuszów, Mekka malarzy i poetów wszystkich krajów świata, ma obecnie swoją sensację, albowiem była ona, a właściwie jej najbliższa okolica, terenem zagadkowego wydarzenia.

Pośród licznych turystów, którzy odwiedzają to miasto tradycji i piękna, znalazł się niedawno miljoner amerykański znany jako „Król Guzików”, zasypujący całą Amerykę swymi artykułami.

Amerikanin wybrał się na samotną wycieczkę na wzgórze, okalające Florencję. Na krótko przed zachodem słońca, postanowił amerykański miljoner wrócić do hotelu.

Kiedy znajdował się już w drodze do miasta — zbliżyli się do niego trzej osobnicy, którzy wszczęli z nim rozmowę, otaczając go dookoła. Nim turysta zdążył pomyśleć o obronie — został oszołomiony i skrępowany, poczem nastąpił wraz z ofiarą, zniknęli za zakręciem wąskiej drożki.

Niemym i biernym świadkiem tej sceny była turystka amerykańska, znajdująca się na jednym z sąsiednich wzgórz Miejsca, gdzie ukryty został amerykański miljoner, nie udało się chwilowo ustalić.

Jest wysoka prawdopodobieństwo, iż „Król Guzików” padł ofiarą „vendetty”, przy czym nie jest wcale wykluczone, iż faktycznym podłożem w tej niezwykle tajemniczej sprawie była jakaś erotyczna przygoda amerykańczyny.

Zagmatwana ta sprawa wyjaśnia się dopiero po przeczytaniu ostatniego numeru tygodnika „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”, zawierającego całość powieści p. t. „Wróg Kobiet”, a nadto nieznaną, sensacyjną szczegółów życia i działalności niemieckiego szpiega we Francji, osławionej Maty Hari, bogaty dział humoru, rozmaitości, anegdoty, rozrywki umysłowej i t. d. — Do nabycia wszędzie. Cena egzemplarza 30 gr.

Zabiła dziecko łopata

Akuszerka zameldowała władzom o zbrodni

Król. Huta, 18 listopada.

W dniu dzisiejszym wezwano akuszerkę Marię Przybyłkową do porodu nieślubnego dziecka Małgorzaty Mularzówny. Gdy akuszerka przybyła do jej mieszkania, było już po porodzie. Noworodek znajdował się w skrzynce z węglami i nie dawał znaków życia.

Akuszerka skomunikowała się niezwłocznie z policją i lekarzem. Stwierdzono, że wyrodna matka zaraz po porodzie zamordowała dziecko uderzeniem łopaty w głowę. Mularzówna przyznała się do zbrodni, oświadczając, że ma już jedno nieślubne dziecko chciała się więc pozbyć drugiego.

70-letni starzec powiesił się na drzewie

Wstrząsające odkrycie przechodniów

Piotrków, 18 listopada.

W dniu onegdajszym przechodnie, zdążający w kierunku Piotrkowa, obok lasu bugajskiego dokonali wstrząsającego odkrycia.

Mianowicie na przydrożnym drzewie wisiał skostniały trup jakiegoś mężczyzny w wieku około 70 lat.

Zawiadomiona o tem policja przybyła na miejsce. Jak ustalono, sędziwym wisielcem jest stały mieszkaniec Łodzi, Tomasz Chyżyński, zamieszkały przy ul. Dworskiej 39.

Przyczyna desperackiego kroku starca, nie została wyświetlona. Zachodzi

jednak przypuszczenie, iż Chyżyński popełnił samobójstwo, prawdopodobnie na tle nieporozumień rodzinnych.

Dochodzenie trwa.

Matki!

Zapisujcie niemowlęta do „Kropli Mleka“!

Hallo! Tu radjo!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 18-go listopada.

- 7.00-7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
7.05-7.20: Gimnastyka.
7.20-7.35: Muzyka z płyt.
7.35-7.40: Dziennik Poranny.
7.40-7.52: Muzyka z płyt.
7.52-7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55-8.00: Odczytanie progr na dzień bieżący.
8.00-11.30: Przerwa.
11.30-11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.40-11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.
11.45-11.50: Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy.
11.50-11.55: Wiadomości bieżące.
11.57-12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05-12.30: Orkiestra jazzowa W. Wilkosza.
12.30-12.35: Dziennik Południowy.
12.35-12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38-13.00: D. c. muzyki jazzowej Wilkosza.
13.00-15.30: Przerwa.
15.30-15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40-15.55: Skrzynka Strzelecka.
15.55-16.00: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
16.00-16.40: Audycja dla chorych w oprac. K. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
16.40-16.55: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny.
16.55-17.15: Duety operowe z płyt.
17.15-17.50: Recital organowy ze Lwowa prof. Woźnego.
17.50-18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00-18.20: Odczyt p. t. „Drogi Pracy Gospodarczej w Polsce” — wygłosi p. minister Tadeusz Lechnicki.
18.20-18.35: Muzyka z płyt.
18.35-18.55: Rozmaitości.
18.55-19.10: Sylwety akademików literatury 9-ta „prof. Tadeusz Ziejński” — wygłosi prof. Gustaw Przychocki.
19.10-19.15: Odczyt. progr. na dzień następnny.
19.15-19.40: Muzyka.
19.40-20.50: Audycja z okazji Święta Narodowego Lotewskiego: a) Przemówienie i hymny; b) Koncert. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Bron. Szulca i Władysław Burkał.
20.50-20.57: Wiadomości sportowa.
20.57-21.05: Dziennik Wieczorny.
21.05-21.20: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
21.20-22.00: Koncert Chopinowski (Sonata wiolonczelowa). Wykonawcy: Franciszka Platówna (sopran), Maria Wilkomińska (fort.) i Kazimierz Wilkomiński (wiolonczela), prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
22.00-1.00: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.00. PRAGA. „Libusza” — opera Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.
20.10. WROCŁAW. „Wiedeńska krew”. operetka Jana Straussa. Tr. z Teatru Miejskiego.
21.15. LONDYN Regional. Koncert symfoniczny.

Kino-Teatr AMOR POMORSKA 89. Tel. 248-05

I. CZŁOWIEK, którego zabiłem W rolach głównych — LIONEL BARRYMORE, NANCY CARROL, PHILIPS HOLMES i inni.

II. WIELKI PODWÓJNY PROGRAM! BIAŁA TRUCIZNA W rolach głównych STEFAN JARACZ i MARJUSZ MASZYŃSKI, tańce solowe ZIZI HALAMA i FELIKS PARNELL.

III. PORADNIA WENEROLOGICZNA LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH Zawadzka 1

DR. MED. M. TAUBENHAUS CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA Zgierska 11, tel. 246-09.

Dr. W. BALICKA POWRÓCIŁA ul. Piotrkowska 200 róg Pustki Nr. tel. 194-03.

DOKTOR H. RÓŻANER Narutowicza 9, II piętro Tel. 128-98

DOKTOR Wołkowyski Cegielniana No 4, telefon 216-90.

DR. MED. S. Kryńska CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) godz. przyjęć od 9-11 i od 3-4 po poł. Sienkiewicza 34 telef. 146-10

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENE, NEURALGJE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA

DR. MED. L. NITECKI SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH NAWROT 32, Tel. 213-18

Dr. med. H. Klaczkowa położnictwo i choroby kobiece Piotrkowska 99. tel. 213-66

Dr. med. H. Lubicz Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana No 7 telefon 141-32

Dr. MED. M. BORNSTEIN AKUSZERKA, CHOR. KOBIECE, Rzgowska Nr. 5

Szkoła Tańców HENRYKA HENRYKOWSKIEGO wyucza pod gwarancją w grupach oddzielnie tańce popularne i ostatnie nowości.

WYPOŻYCZALNIA sukien wieczorowych, balowych i ślubnych z najnowszych paryskich modeli „Felicja”, 11-go Listopada 5, m. 11, lewa of. II wejście part. Ceny niskie.

Dr. J. NADEL akuszer-ginekolog Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8 przeprowadził się na ANDRZEJA 4 TELEFON 228-92

POKÓJ z kuchnią z wygodami zaraz do wynajęcia. Jarzynowa 30 (Polesie Konstantynowski). UWAGA! Wypożyczam garderobę ślubną i balową. 6-go Sierpnia 20, sklep galanterijny. 19



Wiek wiktoria  
kuchnia  
doskonała  
orkiestra

Bar-ogród  
zimowy

# DZIS OTWARCIE RESTAURACJI

# „ROHNKE“

Moniuszki 1, Telefon 151-42

Dźwiękowy Kino-teatr



Przejazd 2

OSTATNIE 2 DNI!

## GDYBYM MIAŁ MILJON

w rol. gł. 15 gwiazd m. in. **Gary Cooper**  
**i Willy Gibson.** — 8 reżyserów pod. kier. E. LUBICZA.  
Passepartout prócz urzęd. nieważne.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dźwiękowy Kino-teatr



Główna 1

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 54, 85 i 1.09.

TEATR - REWJI

## KOMIKÓW

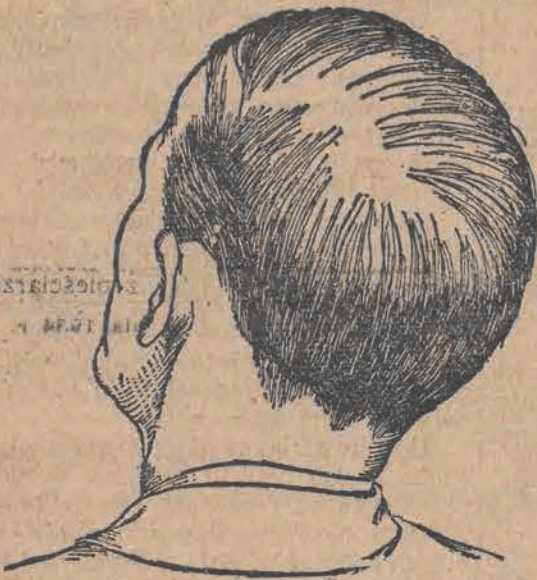
Al. I-go Maja 2

OSTATNIE 2 DNI!!!  
WIELKIEGO  
MIĘDZYNARODOWEGO  
Nowy program rewjowy

## TURNIEJU ZAPAŚN. KOBIET

Dziś 3 przedstaw. o g. 5, 7.<sup>30</sup> i 10 w. Pocz. walk o g. 8 i 10 w  
Każdą walka decydująca. — Codziennie walczy czarna maska (mężczyzna)

### Mądrzy ludzie nie starzeją się



Mężczyzna czy kobieta — nikt nie chciałby wyglądać w 35-tym roku życia jak gdyby już liczył 40 lub 45 lat. Przez wątłe, wyblakłe lub nadmiernie tłuste włosy wygląda się odstrasza- jaco i staro.

Zdrowy włos rośnie dziennie około pół mm. Każdy dorosły człowiek ma na głowie 75— 100.000 włosów. Zestawione kawałki włosów, które wyrosły w jednym dniu, wydałyby włos o długości około 40-stu metrów, z czego wynika, jaka praca muszą wykonać korzenie i pod- głębie włosów co dzień i co godzinę.

Najmniejszą przeszkodą w czynności korzeni włosów zt. za siłę porostu. Dla utrzymania pięk- nych włosów aż do starości potrzebna jest właściwa pielęgnacja. Łupież oraz swędzenie głowy są sygnałami uprzedzającymi, których nie powinno się lekceważyć. Przez zaniedbywa- nie podobnych „wad piękności“ następuje nie- chybnie wypadanie włosów, z czego powstaje po miesiącach i latach łysina.

Neo - Silvikrin uwzględnia powyższe przy- czynny wypadania włosów, usuwa łupież jak również dokuczliwe swędzenie głowy i dostar- cza nowy pekarz osłabionym i wygłodniałym korzeniom włosów. Jak Neo - Silvikrin dopo- mógł tysiącom, tak pomoże każdemu.

Chętnie służymy bezpłatną informacją co do leczenia i pielęgnacji zdrowych i chorych wło- sów.

Prosimy nie zwlekać i wypełnić jeszcze dziś kupon gratyfikacyjny.

### BEZPŁATNY KUPON

przesłać w kopercie zaopatrzonej znacznikiem do Silvikrin — Gdańsk 434.

Proszę o bezpłatne przesłanie

1. Próbkę Neo - Silvikrin - Shampoon'u
2. książeczkę „Wypadanie i regeneracja wło- sów“
3. Uznanie o skuteczności preparatów Neo- Silvikrin'u.

Imię i nazwisko: .....

ul. i l. domu: .....

poczta: .....

### DZIS OTWARCIE

przy **PLACU REYMONTA 5/6** tel. 173-60

III-go sklepu detalicznego

Polecamy wszelką **BIELIZNĘ**

trykotową, z jedwabiu, wełny, bawełny i Vistry oraz pończochy, skarpetki, rękawiczki, pullovery, szaliki i t. p.

sklep I-szy

Piotrkowska 100,

tel. 226-63

sklep II-gi

Piotrkowska 36,

tel. 228-32

Specjalny dział towarów  
wysortowanych  
po cenach najniższych

Firmy

## L. PLIHAL i Ska

Fabryka wyrobów trykotowych i dzianych w Łodzi

DOSYĆ JUŻ  
EKSPERYMENTÓW  
KTÓRE WAS DO MNIE  
PROWADZĄ I  
ŻĄDACCIE ORYGINALNYCH  
„OLLA“

„Czystość“  
Piotrkowska 44, telefon 167-45  
przyjmie cyklowane, drukowane,  
frotowane oraz szarżowane bluz. po-  
tę. Czystość nie szych

### Leczenie krótkimi falami radjowymi

Choroby stawów, kości, mięśni, ner- wów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.  
w gabinecie terapii fizykanej  
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

DR. MED.

## HALTRECHT

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Piotrkowska 10, tel. 245-21

Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6-9 wiecz. w niedz. i święta 10-1 pp.

## Doktór H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w nie- dziele i święta od 10-1

Ceny lecznicowe.

Dr. MED.

## Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

DOKTOR

## KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12.

DR. MED.

## L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych  
Cegielniana 15

TELEF. 14907.

Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9 — 1

DR. MED.

## S. Neumark

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA

ANDRZEJA 4, tel. 170-50

przyjmuje od 12-2 i od 6-8 wiecz. dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.

## M. Rundszejn

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ  
Pomorska 7, tel. 127-84

przyjmuje od 4-8-cj. 30



## Gorączkowe przygotowania przed sensacyjnym meczem Polska—Niemcy

Zapowiedziany na dzień 3-go grudnia w Berlinie pierwszy w dziejach sportu mecz piłkarski Polska — Niemcy wprowadził nas w szczyłku sezonu sportowego w stan niezwykłego podniecenia. Żyjemy obecnie wszyscy pod wrażeniem mającego się odbyć spotkania, a wszelkie inne zagadnienia sportowe usunięte zostały na drugi plan.

Już sama zapowiedź tego meczu spowodowała nawet ostre wystąpienia pewnego odłamu sportowców zgrupowanych w dwóch poważnych związkach.

Nie będziemy się teraz zastanawiali nad tem, czy protesty te są słuszne czy też nie. Faktem jest, że nasza najwyższa magistratura piłkarska, przyjmując propozycję Niemiec działała pod naciskiem pewnych czynników i dziś mimo przeróżnego rodzaju protestów i dość ostrej nawet polemiki prasowej mecz Niemcy — Polska dojdzie do skutku w dniu 3 grudnia na wielkim stadionie pocztowców w Berlinie.

Od terminu tego dzieli nas już zaledwie dwa tygodnie to też zrozumiale, że opinia sportowa jest coraz bardziej podniecona i z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg wypadków towarzyszących temu spotkaniu.

Jak na kończący się listopad jest to zjawisko z punktu widzenia sportowego bardzo pocieszające. Przyzwyczajeni bowiem jesteśmy do tego, że w tym czasie ruch na boiskach zupełnie zamiera a społeczeństwo zapomina wogóle o istnieniu futbolu.

Postaramy się pokrótce zapoznać Czytelników z wstępnymi pracami przygotowawczymi u nas oraz w obozie naszych grudniowych przeciwników.

Należy na wstępie zaznaczyć, że nigdy jeszcze do żadnego meczu nie przygotowywaliśmy się z taką starannością jak obecnie. Stawka jest bowiem bardzo wysoka i ruch gorączkowy jaki ogarnął naszych kierowników jest najzupełniej uzasadniony. Jak wiadomo zorganizował PZPN dwa mecze treningowe dla czołowych piłkarzy polskich, które pozwolą zorientować się w formie poszczególnych jednostek oraz służyć będą jednocześnie za konieczny trening przed tak ważną rozgrywką. Niestety pech przesładuje nas już od pierwszej chwili.

Najsilniejszy punkt naszej reprezentacji, bezkonkurencyjny bramkarz Albański rozchorował się dość ciężko i istnieje mała nadzieja, by pojechał on do Berlina. W trudnej doprawdy sytuacji znajdzie się kapitan związkowy, gdyż powierzenie obrony świątyni nie należy do rzeczy łatwych.

Skład naszej drużyny będzie prawdopodobnie identyczny z tym, który grał reżymowo Czechom.

Jeszcze większy ruch panuje w obozie niemieckim. Prasa sportowa Niemiec w sażnistych artykułach nawołu-

je władze, by nie lekcewały sobie piłkarzy polskich.

Nacisk prasy wywarł już skutek, gdyż miast proponowanej uprzednio reprezentacji złożonej z piłkarzy Brandenburgii, środkowych i północnych Niemiec, postanowiono zestawzić reprezentację dopiero po meczu ze Szwajcarią i to taką, która będzie faktycznie najsilniejsza.

Bliższych danych, dotyczących naszych przeciwników oczekiwać więc należy dopiero po niedzieli.

Narazie czynione są przygotowania

organizacyjne oraz prowadzona jest na szeroką skalę kampania reklamowa. O każdym z piłkarzy polskich, upatrzonych do reprezentacji, rozpisuje się szeroko prasa niemiecka, wskazując na jego zalety i ewentualne wady.

Ta na szeroką akcję prowadzona kampania oraz fakt, że będzie to pierwszy mecz reprezentacji piłkarskich obu krajów, powoduje wielkie zainteresowanie meczem, który zdaniem prasy niemieckiej ściągnie rekordową ilość publiczności do Poststadionu.

## Ciekawe nowiny bokserskie

Rokowania o spotkanie bokserskie Polska — Finlandia nie dały rezultatu, gdyż mimo parokrotnych monitów Finowie nie dali odpowiedzi na propozycję P. Z. B.

W związku z tem termin meczu Polska — Szwecja w Sztokholmie ulegnie przesunięciu prawdopodobnie na styczeń 1934 r.

Rokowania z Niemcami o rewanżowy mecz Polska — Niemcy zakończyły się pomyślnie. Mecz odbędzie się 5 lutego 1934 r. w Polsce.

W sprawie spotkania Polska — Rosja — poselstwo Związku Sowieckiego zawiadomiło PZB, że sprawa przekazana została najwyższej Radzie Sportowej w Moskwie.

Pozatem — „Chicago Tribune“ zwróciło się do PZB z propozycją rozegrania meczu Stany Zjednoczone — Polska. PZB propozycję przyjął i zamierza

wysłać swą drużynę do Ameryki w maju 1934 r.

Udział Polski w mistrzostwach Europy (Budapeszt 11—15 kwietnia) jest już zapewniony. Po rozgrywkach tych nasza reprezentacja walczyć będzie 18 kwietnia 1934 r. z Węgrami.

W związku z mistrzostwami Europy PZB projektuje urządzenie w Poznaniu w pierwszych dniach kwietnia 1934 r. treningowego turnieju, prawdopodobnie czwórkowego.

Z innych imprez międzynarodowych, w których Polska ewentualnie zamierzała startować, przestały być aktualne: turniej o puchar Europy środkowej, który w r. b. dał ogromny deficyt oraz turniej o puchar słowiański.

Wreszcie — P. Z. B. pertraktuje o mecze międzypaństwowe z Austrią i Włochami.

## Z całego świata

Praga. Dziś i jutro w Pradze grać będzie niemiecka reprezentacja w hokeju lodowym. Drużyna niemiecka wzmocniona jest udziałem kanadyjczyka Reximera.

Przeciwnikiem Niemców będzie LTC Praga.

Berlin. Niemiecki Związek Narciarski zaangażował na sezon nadchodzący trzech wybitnych trenerów norweskich, a mianowicie: Rolf Kaarby, Raabe i Kristan Lingsom.

## Aktualja sportowe

Dr. Garbiel ustąpił ze stanowiska członka wydziału gier i dyscypliny ligi. Otrzymał gorące podziękowanie za wydaną pracę.

Mistrzostwo świata wagi średniej zdołał w Ameryce Vince Dundee, bijąc na punkty Lou Brouillarda. Otóż Dundee był w ciągu ostatnich paru miesięcy pokonany dwukrotnie na punkty przez polaka amerykańskiego, Tadeusza Jarosza. Na zasadzie tego wyniku, Jarosz miał stanąć 17 listopada do oficjalnego meczu o mistrzostwo świata z Brouillardem.

Ale za niezbadanymi przyczynami, Dundee ubiegł polaka i sprzątnął mu przeciwnika z przed nosa.

Jarosz zapowiedział, że jeśli w najbliższym czasie nie otrzyma oficjalnego meczu z Dundee, wyjedzie do Europy i walczyć będzie w Paryżu z Marcel Thi-

Budapeszt. Węgierski Zw. Pływacki rozpatrzył sprawę udziału swoich zawodników w mistrzostwach pływackich Europy (sierpień 1934 r. w Magdeburgu) i postanowił wysłać 20 swoich najlepszych pływaków na trening do Niemiec.

Pozatem postanowiono zaangażować trenera niemieckiego, specjalistę w stylu klasycznym, dla zawodników węgierskich.

lem, który jest mistrzem świata, uznanym przez Europę.

W bieżącym tygodniu wyruszy z Montrealu do Europy kanadyjska drużyna hokeja lodowego, Saskatoon Quakers Ice Hockey Club Montreal, która weźmie udział w hokejowych mistrzostwach świata, jakie odbędą się w Medjolanie, w lutym 1934 roku.

Przed startem w Medjolanie, kanadyjczycy odbędą tournée po różnych krajach Europy, a przede wszystkim — w Anglii, Francji i Skandynawii.

Drużyna, która przybywa do Europy, jest najsilniejszym zespołem kanadyjskim. Władze hokeja lodowego w Kanadzie, mają nadzieję, że drużyna ta zdobędzie tytuł mistrza świata, stracony przez kanadyjczyków roku ub. do Stanów Zjednoczonych na zawodach mistrzowskich w Pradze.

## Odnaki za specjalizację w lekkiej atletyce

Odnaka lekkoatletyczna za specjalizację za okres roku 1933 przyznana została następującym zawodnikom: Wala siewicówna za wyniki w biegach na 60, 100, 200 i 800 mtr., skok w dal i pięciobój.

Orłowskiej — za bieg na 60 m. Jasińskiej za kulę, Batiukównie za bieg na 60 m. Wajsównie za dysk i Smętkównie za oszczep.

Panowie: Biniakowski za 400 m., Kucociński za 5 km., Kostrzewski za 400 m. płotki, Luckhaus za pięciobój, Pławczyk za skok wzwyż, Niemiec za skok wzwyż i Heljasz za kulę.

## Jubileusz prof. Wacka

W najbliższą niedzielę Lwów obchodzić będzie jubileusz 25 letniej pracy na polu dziennikarstwa sportowego prof. Wacka, znanego w swoim czasie sportowca, zasłużonego działacza i znakomitego publicysty sportowego.

W ramach jubileuszu odbędą się różne imprezy sportowe, a lwowscy dziennikarze organizują specjalne zebranie koleżeńskie.

## Najbliższe walne zgromadzenie zw. sportowych

Terminarz najbliższych dorocznych walnych zebrań państwowych związków sportowych przedstawia się następująco:

- 21 stycznia — Polski Zw. Pływacki,
- 10—11 lutego — Pol. Zw. Lekkoatletyczny.
- 17—18 lutego — Polski Zw. Piłki Nożnej.

## Bokserzy Berlina w Polsce

Bokserka reprezentacja Berlina rozegra w Poznaniu mecz z pięściarzami Poznania w dniu 7 stycznia 1934 r.

Ten sam zespół niemiecki walczyć będzie jeszcze prawdopodobnie z Warszawą i Łodzią.

## Epilog sprawy Czyża

Głośna sprawa Czyża, sekretarza Związku Związków, który zdefraudował kilkanaście tysięcy złotych, znalazła się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Warszawie. Rozprawa wywołała duże zainteresowanie w sferach sportowych. Czyż skazany został na 1 rok więzienia, ponieważ jednak zaliczono mu areszt prewencyjny i resztę kary zawieszono, został on wypuszczony na wolność.

## Polska—Czechosłowacja w tenisie stołowym

Jak się dowiadujemy, Polski Zw. Tenisa Stołowego zaproponował Zw. Czeskiemu tej samej gałęzi sportu rozegranie spotkania Polska — Czechosłowacja.

Mecz odbędzie się ma w okresie nadchodzącej zimy w Pradze.

## Odpowiedzi Redakcji

J. Kopias-Tuszyn. Kupony Pana otrzymał.

J. Śleński-Lódź. Pierwszeństwo do nagród mają ci uczestnicy konkursu, którzy odpowiadają trafnie na wszystkie pytania.

P. Irka Szwałbówna-Pabjanice. Serdecznie dziękujemy za miły list i słowa uznania. Kupony otrzymał.

S. Matuszewski-Lódź. Serdecznie dziękujemy Panu za pozdrowienia. Nasz referent sportowy ma w związku z konkursem wiele pracy. Codziennie należy odpowiadać na kilkanaście listów, to też Czytelnicy nasi muszą być cier-

Dźwiękowy Kino-teatr



„TRADE HORN“  
największy film  
reż. W. S. Van Dyke'a

Dziś i dni następnych nasz rewelacyjny program! — Film, który poruszył cały świat!

# „BIAŁA LILJA“

Potężny film realizacji VICTORA FLEMINGA. W rol. gł. 3 asy kinematografii: HELENA HAYES, CLARK GABLE i LEWIS STONE.

Nadprogram: wspaniała farsa p. t.: „PECHOWA TAKSÓWKA“.

Ceny miejsc popularne.

Pocz. o 4. W sob. i niedz. o 12.

## Święto sportu w Japonji



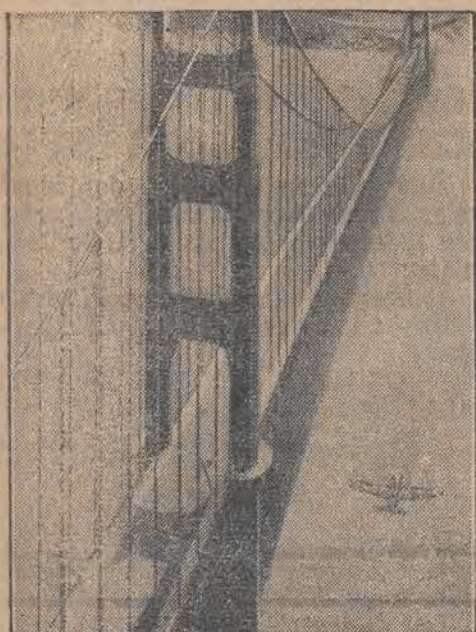
W Tokio odbył się wielki festiwal sportowy. Na zdjęciu delegacje poszczególnych rodzajów sportu, opuszczające świątynię Meiji, w której odbyło się nabożeństwo przed rozpoczęciem zawodów.

## Farmerzy amerykańscy uprawiają terro



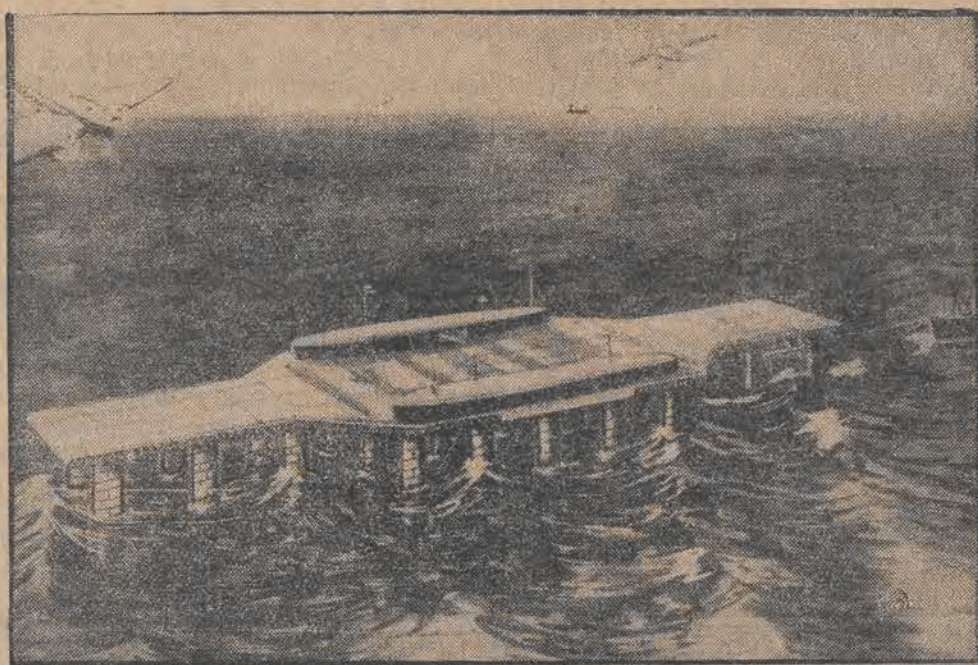
Podczas strajku farmerów amerykańskich doszło w szeregu wypadków do poważnych uszkodzeń linii kolejowych. Zdjęcie przedstawia zniszczony tor w pobliżu City (Jowa USA).

## Gigantyczny most w Ameryce



Rząd amerykański przystępuje do budowy mostu „Golden - Gate”, który połączy San Francisco z Oaklandem. — Koszt budowy wyniesie 75 mil. dolarów.

## Wyspy pływające dla komunikacji lotniczej



Amerykańska administracja robót publicznych nosi się z zamiarem wybudowania na Atlantyku pływających lotnisk, które położone byłyby w odstępach 500 mil morskich. Na zdjęciu projekt pierwszej takiej wyspy, obliczonej na półtora miliona.

## Walki wyborcze w Madrycie



W dniu 19 listopada odbędą się w Hiszpanji wybory do parlamentu. W całym kraju wre zacięta walka przedwyborcza. Na zdjęciu samochód propagandowy partji radykalnej.

## Codzienna nowelka „Expressu“

### Na plaży.

Każdy człowiek pracuje w jakimś zawodzie. Jeden jest kupcem, drugi nauczycielem, trzeci lekarzem lub słuszarzem. Uwe Petersen wyspecjalizował się w ratowaniu tonących i nieznał innego zawodu.

Miał stałą posadę i nawet dość dobrze płatną. Zaangażował go właściciel jednej z najpiękniejszych, amerykańskich plaż nadmorskich.

Uwe od rana do wieczora przesiadywał nad brzegiem morza i obserwował gości. Gdy tylko któryś z kąpiących się poczynał tonąć, Uwe natychmiast wskakiwał do łodzi i spieszył na ratunek.

W Ameryce każda prawie plaża utrzymuje urzędnika, który ma powierzone funkcje ratownicze. Żaden z nich jednak, jak głosiła fama, nie dorównywał Petersonowi. Młody ten mężczyzna uratował już od śmierci kilkaset osób i odznaczał się niesłychaną zręcznością i odwagą, czem wzbudzał powszechny podziw.

Uwe doskonale zdawał sobie sprawę ze swych kwalifikacji, wiedział, że nikt z nim nie może konkurować i dlatego z pewną dumą spoglądał na otaczających.

Gości kąpielowych, którzy stale zapelniali palnę, znał doskonale.

Nie wzbudzały w nim zresztą spe-

cialnego zainteresowania. Wielu z nich poprostu bało się wody, a rzadko który umiał dobrze pływać.

Jedna tylko osoba oddawna przykuwała jego myśli. Była to młodziutka aktorka filmowa, Pia.

Przychodziła zazwyczaj na plażę w towarzystwie rotmistrza Spady. Ow rotmistrz, w uniformie wojskowym wyglądał doskonale, ale w stroju kąpielowym był śmieszny. Nadomiar wszystkiego Spada nie umiał pływać i w czasie, gdy młoda aktorka rozkoszowała się kąpielą krążył po brzegu ze zwieszoną głową i ogromnym brzuchem.

Uwe nienawidził go. Nieraz miał ochotę porwać rotmistrza w ramiona i wrzucić do morza. Bo ten człowiek był towarzyszem najpiękniejszej, najrozkoszniejszej kobiety! Jedynej z pośród tylu setek niewiast, wzbudzającej w sercu młodego Petersena gorące uczucie.

Uwe doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jest zakochany. Gdy Pia znajdowała się na brzegu, stale krążył w pobliżu niej. Gdy niekiedy skierowała parę słów pod jego adresem, rumienił się po uszy i nie mógł znaleźć odpowiedzi. Młodziutka aktorka śmiała się wówczas do rozpuku i wołała:

— Panie Petersen, widzę, że mówię

pana nie nauczono. Pan umie tylko ratować tonących!

W ten sposób mijały tygodnie. Gdy niekiedy Pia nie przychodziła na plażę, Uwe krążył smutny po piaszczystym wybrzeżu i nie mógł sobie znaleźć miejsca.

I wreszcie nadszedł ów fatalny dzień. Uwe, jak zwykle, dyżurował na brzegu. Rotmistrz Spada grał w szachy z jakimś opasłym bankierem.

I nagle rozległ się przeraźliwy krzyk.

— Ktoś tonie!

Po chwili już było wiadomo, że to była Pia. Oddaliła się znacznie od brzegu, choć morze tego dnia było dość niespokojne i znalazła się w niebezpiecznej sytuacji.

Młodego Petersena ogranał szaf. — Wskoczył do łodzi, nie czekając na wiosłarzy i pospieszył na ratunek. Bał się tylko, że go ktoś uprzedzi, że inni ludzie dowiodą do brzegu jego ukochaną aktorkę.

Istotnie w parę chwil później wyruszył na ratunek kuter rybacki.

Uwe wyprzedził go jednak dość znacznie i ponieważ wiosłował z niesłychaną szybkością, po kilku minutach znalazł się już przy aktorce.

Nie było już ani chwili do stracenia. Pia z wielką trudnością utrzymywała się na powierzchni walcząc resztkami sił ze spienionymi bałwanami.

Uwe wyskoczył z łodzi. Po chwili już trzymał w objęciach aktorkę. Niestety, morze było bardzo burzliwe. Gdy odwró-

cił głowę, stwierdził z przerażeniem, że jego łódź uniosły fale.

Sytuacja była bardzo niebezpieczna. Kuter rybacki znajdował się jeszcze dość daleko, gdy tymczasem Uwe rozumiał doskonale, że długo nie potrafi utrzymać w swych ramionach bezwładnej aktorki.

Pia widocznie również zdawała sobie z tego sprawę, gdyż wyszeptwała:

— Puść mnie, bo też zginiesz... Płyni do brzegu...

Uwe uśmiechnął się. Nie, o tem przecież nie mogło być mowy! Woli sam zginąć, niż pozostawić Pię na łasce lasu.

Jeszcze kilka minut walczył zaciekle z żywiołem. Czuł już, że krew mu uderza do głowy i traci zupełnie siły. Chciał krzyknąć, ale usta miał pełne wody i nie mógł wy dobyć z siebie żadnego dźwięku.

Coraz słabiej zdawał sobie sprawę z tego, że trzyma w objęciach kobietę, o której marzył od dłuższego czasu. — Przecież powinien być szczęśliwy, a jednak...

Gdy kuter rybacki wyciągnął z wody aktorkę, Uwe, bezwładny zupełnie, pogrążył się w głębiach.

— Ratujcie go — zdołała jeszcze wyszeptać aktorka.

Ale o ratunku nie mogło już być mowy.

Uwe poszedł na dno. Zwłok jego nigdy nie odnaleziono...

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.